

Górski Zbigniew.

Wisznice 19.VI.1946.

kl. VI

418

Moje największe przeżycie wojenne.
W niedzielę rano po prostu przejechali do nas Niemcy.
Ja w obawie żeby nie zabrali nam broni i łowni
zabratem do lasu. W lesie było już dużo lasu ludzi.
Po obiedzie rozpoczęła się bój w Wisznicach. Do lasu
zaczęto się odjeżdżać dużo ludzi. Punkt był
najwyższy. Pociski rwęły się nad nami.
Ja porzuciłem broń i łownię, poszedłem
z kolegami do starszych ludzi. Naczelny drzał
ze strachu. Niezłozem zaczął podziwiać postać
do stodoły która była niedaleko lasu.
Rano byli już sowieci.

Górski Zbigniew.